

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedz.“, „Życie Młodzieży“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątk. świąt. Abonament miesięcz. 1,60 mk., z odn. w dom 1,96 mk. Do Polski 5 zł. Wpłacić należy na konto nasze w Banku Przemysłowców w Toruniu.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody stary!

Niech będzie podwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 f. za 3-milim. wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 50 fen. Redakcja i administracja: Allenstein Ostrp., Mühlenstr. 2. Telefon nr. 531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 2 364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok XLIII.

Olsztyn, na niedzielę 24-go lutego 1929 r.

Nr. 46

Zjazd Związku Mniejszości Narodowych Niemiec

W dniu 19 lutego odbył się w Berlinie pierwszy w roku bieżącym Zjazd Związku Mniejszości Narodowych Niemiec. Wobec tego, że ostatni taki zjazd odbywał się w sierpniu roku zeszłego, materiałem ostatniej konferencji był bardzo obszerny.

Zjazdowi przewodniczył prezes Związku p. Stanisław hr. Sierakowski z Waplewa. Prócz tego wzięli w nim udział: w imieniu Polaków: dr. Jan Kaczmarek, J. Baczewski i St. Szczepaniak, w imieniu Łużyckan — J. Lorenz, w imieniu Litwinów — Maczulajtis, w imieniu Duńczyków — red. J. Bogensee, w imieniu Fryzów — Oldsen. Kulturwehr reprezentował redaktor J. Skala.

Pierwszy punkt porządku wypełniła całkowicie dyskusja na temat międzynarodowego ruchu mniejszościowego. Dyskusja ta stwierdziła całkowitą jednomyślność Związku wobec kongresów mniejszościowych. Związek stoi nadal na stanowisku, iż nie wszystkie dawne żądania Związku zostały przez kongresy wypełnione. Prócz tego przebieg ostatniego kongresu genewskiego w 1923 r. nasunął szereg nowych, zasadniczych zastrzeżeń. Dla tego też nie zapadły żadne uchwały w sprawie zmiany dotychczasowego stanowiska wobec kongresu.

Następny punkt porządku obrad zajęły sprawy szkolne, w związku z ostatnią ordynacją szkolną rządu pruskiego. Rezultatem tych obrad była rezolucja, którą poniżej zamieszczamy. Wypowiada ona w stosunku do rządu ubolewanie Związku, że pomimo częściciwego uregulowania spraw szkolnych dla Polaków i Duńczyków, inne mniejszości nadal nie korzystają z żadnych praw w tej dziedzinie. Rezolucja raz jeszcze podkreśla potrzebę uregulowania prawa mniejszościowego przez Rzeszę.

Stresemann bawi się w niebezpieczną grę — mówi prasa francuska

Paryż. ATE. Na łamach „Matina“ ukazał się obszerny artykuł króla reporterów francuskich Sauerweina, poruszający w związku z zbliżającą się sesją Rady Ligi problemat mniejszościowy. Sauerwein stawia pytanie, do czego właściwie zmierza Stresemann i jakie będą skutki rozpraw genewskich. Jeżeli niemiecki minister spraw zagranicznych dąży do zmiany obecnie obowiązującego postępowania, to nie jest dość jasnym, jakie on wysunie propozycje. Jeżeli poruszy zasadnicze zagadnienia mniejszości z punktu widzenia historycznego i politycznego, to zakres jego rozważań będzie ograniczony. Jedynym skutecznym środkiem, ażeby zadowolić mniejszości,

Prócz tych dwóch najważniejszych punktów porządku dziennego zjazd obradował nad szeregiem spraw wewnętrznych.

Następny zjazd odbędzie się zapewne w marcu roku bież.

Rezolucja Związku Mniejszości Narodowych w Niemczech.

Zebrani na posiedzeniu Związku Mniejszości Narodowych w Niemczech w dniu 19 b. m. przedstawiciele mniejszości: duńskiej, fryzyjskiej, litewskiej, łużyckiej i polskiej, po ogłoszeniu ordynacji pruskiej dla mniejszości polskiej i uzupełniającego rozporządzenia dla mniejszości duńskiej, czują się zobowiązani raz jeszcze do zwrócenia uwagi na wnioski związku mniejszości narodowych w Niemczech skierowane do rządu Rzeszy w dniu 9. 3. 1926 i 30. 9. 1927.

Związek stwierdza z ubolewaniem, iż należące do niego mniejszości: fryzyjska, litewska i łużycka nadal nie posiadają rozporządzenia dotyczącego ich szkolnictwa mniejszościowego. — Przedstawiciele wszystkich mniejszości dają wyraz swemu oczekiwaniu, iż wskazane, dotychczas niewywołane mniejszości, również otrzymają wkrótce uregulowanie ich szkolnictwa.

Związek Mniejszości narodowych w Niemczech podtrzymuje w dalszym ciągu żądanie uregulowania prawa mniejszościowego w Niemczech przez Rzeszę, uważając że jest to jedyna forma ostatecznego rozwiązania sprawy ochrony mniejszości w Niemczech.

które występują ze skargami, jest tylko porozumienie pomiędzy państwami, z którymi dane ludy są związane bądź politycznie, bądź kulturalnie. Właśnie minister Briand pracuje w cichości nad tego rodzaju nową organizacją europejską, co zaznaczył w swej mowie z dnia 5 grudnia w izbie deputowanych. Jeżeli Stresemann będzie przemawiał w tym duchu, to jego mowa genewska przyczyni się do umocnienia pokoju. Jeżeli zaś zwróci się tylko przeciw Polsce, to w takim razie rozpocznie ryzykowną grę. Odpowiedzą mu bowiem, że polityka niemiecka do roku 1918 nie liczyła się bardzo z prawami mniejszościowemi.

Wywiesili sztandar — czy go zdejmą z honorem?

Berlin. ATE. Korespondent genewski „Deutsche Tageszeitung“ poświęca obszerny artykuł marcowej dyskusji Rady Ligi nad problemem mniejszościowym. Ocenia on dość czarno widoki wniosku Stresemanna, który pragnie wyświecić stosunek Ligi Narodów do skarg mniejszościowych oraz uprawnienia Ligi do wkroczenia na wypadek, gdyby jej uchwały nie znalazły poszanowania u rządów większościowych. Niemcy, pisze korespondent, wywiesiły sztandar na maszcie. Daj Boże, ażeby się udało ten sztandar z honorem zdjąć. Teoretycznie posiada wprawdzie Liga Narodów system ochrony mniejszości zupełnie dobry jako całość. Dawałby on ochronę przed nadużyciami, gdyby był istotnie wprowadzany w życie. Cała rzecz jednak na tem polega, że gwarantować wykonanie traktatów mniejszościowych ma Rada Ligi. W pakcie jednak nie ma o tem żadnej wzmianki. W istocie ochrona mniejszości jest bardzo rozmaita. Z pośród 54 członków Ligi tylko 14 państw związanych jest postanowieniami o ochronie mniejszości. Niedługo przed wstąpieniem Niemiec do Ligi Narodów zostały wprowadzone pewne uzupełnienia do postępowania w rozpatrywaniu wnio-

sków mniejszości, które pozbawiły cały system jego wartości. Do komitetu 3-ch nie mogą wejść Niemcy o ile rozpatrywana jest skarga mniejszości niemieckich. Skargi zaś mogą być odrzucone o ile zostanie dowiedzione, że dana mniejszość zachowuje się w stosunku do swego państwa nielojalnie. Poza tem rozprawy w komitecie 3 muszą być prowadzone tajnie i całe postępowanie rozpatrywania tych skarg trwa bez końca. Czegoż więc Niemcy mają żądać? Przedewszystkiem jawności, następnie rozszerzenia postanowień o ochronie mniejszości na wszystkie państwa, należące do Ligi Narodów. Jest to jednak wyłączone, ponieważ sprzeciwia się temu mocarstwa. Minister Zaleski, zdając sobie sprawę z takiego stanu rzeczy, wystąpił właśnie z żądaniem powszechnej ochrony praw mniejszościowych, ażeby mocarstwa przestraszyć i zaalarmować. Również problematycznej wartości jest projekt utworzenia specjalnej komisji mniejszościowej. Nie będzie bowiem ona lepiej pracować, aniżeli komisja mandatowa, a Niemcy wchodząc w jej skład, pozbawieni wpływu utracą zaufanie nie-niemieckich mniejszości.

Przegląd polityczny Polska

Polska dąży do pogłębienia stosunków pokojowych.

Warszawa. ATE. Na komisji sejmowej dla spraw zagranicznych wygłosił minister Zaleski dłuższe przemówienie, w którym zaznaczył, że Polska dąży do pogłębienia stosunków pokojowych za równo z państwami sąsiadującymi jak też wszystkimi innymi państwami. Także wobec Rosji Sowieckiej zaznaczyła już Polska całkowitą gotowość do zawarcia traktatu arbitrażowego. Odpowiadając posłowi niemieckiemu Saumannowi stwierdził minister, że w sprawie procesu przeciwko „Deutscher Landbund“ należy się zdać na normalny bieg rozprawy sądowej. Polska dąży do zawarcia traktatu handlowego, jednakowoż na zasadzie zupełnej równowagi importu i eksportu. W przemówieniu posła Willa, które dotyczyło możliwości bardziej przyjaznych stosunków pomiędzy Niemcami a Polską, upatruje min. Zaleski ważny krok naprzód.

Otwarcie wystawy sztuki niemieckiej.

Warszawa. (ATE). Nastąpiło tu uroczyste otwarcie wystawy nowoczesnej sztuki niemieckiej. Akt otwarcia odbył się w obecności prawie wszystkich członków gabinetu z premierem Bartlem na czele, korpusu dyplomatycznego, Nuncjusza Papieskiego Marmaggi i niemieckiego Rautcher wygłosił dłuższą mowę w języku niemieckim i francuskim, witając obecnych i zaznaczając, że wystawa nawiąże niezawodnie wzajemną wymianę bogactw kulturalnych obu narodów. Ze strony Polski utworzył wystawę minister Świtalski. Po akcie otwarcia odbył się raut. Wkrótce ma nastąpić także otwarcie wystawy najnowszej sztuki polskiej w Berlinie.

Błogosławieństwo Ojca Św. dla Śląska.

W rocznicę koronacji Ojca św., 12 b. m. przesłał w imieniu całej diecezji J. E. ks. biskup Lisiecki Namiestnikowi Chrystusowemu życzenia z prośbą o błogosławieństwo apostolskie. Nastąpiła następująca wymiana telegramów:

Do
Jego Świątobliwości
Rzym.

W rocznicę koronacji składa u stóp Waszej Świątobliwości Biskup, Duchowieństwo i lud przez Ciebie stworzonej diecezji śląskiej uczucia miłości, synowskiego przywiązania i niewzruszonej wierności, prosząc o błogosławieństwo apostolskie.

Arkadiusz Lisiecki,
Biskup Śląski.

Biskup Śląski
Katowice.

Jego Świątobliwość dziękuje za złożone życzenia i przesyła błogosławieństwo apostolskie.

Kardynał Gasparri.

Niemcy

Głos francuski w sprawie mniejszościowej.

Berlin. ATE. „Deutsche Tageszeitung“, podając streszczenie ostatniego artykułu Sauerweina o kwestji mniejszościowej, dowodzi, że przez jego usta przemawia obawa francuskich kół politycznych, którą bynajmniej nie usunęła ostatnia wielka debata w paryskiej izbie deputowanych nad sprawą Alzacji. Sauerwein ostrzega niemieckiego ministra spraw zagranicznych, ażeby się zbyt daleko nie posuwał podczas debaty marcowej w łonie Rady Ligi, pocieszając go, że kwestja mniejszościowa utraci na swym znaczeniu z chwilą, kiedy załatwiona zostanie sprawa reparacji i europejscy mężowie stanu będą mogli przystąpić do nowej organizacji Europy.

Odroczony kongres.

Berlin. (ATE). Centralny komitet niemieckiej partji socjalistycznej zapowiedział swego czasu zwołanie kongresu partyjnego na 10 marca, któryby się miał zająć ustaleniem programu wojskowego niemieckich socjalistów. Wobec jednak głębokich różnic zdań, jakie się zaznaczyły w tej sprawie pomiędzy poszczególnymi organizacjami prowincjonal-

ohc 3/4/24

podejmuje nie z chciwości ziemi obcej, nie z gorączki sławy, nie z chęci zemsty, ale w obronie prawa.

2. „Przed każdą wojną należy wyteńczyć wszystkie siły, aby konflikt pokojowo załatwić i krzywdę naprawić”... Do tego celu służy obecnie Liga Narodów, na którą — mówi kard. Faulhaber — kierują się obecnie oczy wszystkich, gdy się niebezpieczeństwo wojny daje odczuć.

3. „Sposób prowadzenia wojny nie może być taki, by rozumny człowiek był zmuszony powiedzieć: to nie jest ludzkie”... „Jeżeli całe obszar kraju można w pustynię zmienić, a dzieła sztuki zniszczyć, jeżeli wojna gazowa przyszłości w paru minutach może wszelkie życie w wielkim mieście zabić, jeśli więc jest prowadzona przeciw kobietom i przeciw dzieciom, to nasze naturalne, zdrowe odczucie mówi nam: „to już nie jest ludzkie”.

3. „Rany zadane przez wojnę zawsze są bolesne, i to także dla zwycięzców. Spustoszenia jednak, które wojna powoduje w organizmie społecznym i w życiu społecznym, nie powinny nigdy przybierać takich rozmiarów, któreby nie stały w proporcji do zła zwalczanego przez wojnę. Chrześcijańska nauka moralności musi sobie postawić pytanie, czy się zgadza z prawem natury i odpowiada IV przykazaniu fakt, z ostatniej wojny, że się rodzinie wyrwa ojców w takiej liczbie, albo że się do udziału w wojnie zmusza wszystkich jej mężczyzn. Według IV przykazania, które dotyczy także miłości ojczyzny, ojciec należy naprzód do swej rodziny, a dopiero potem do swej ojczyzny, o ile nie pełni zawodowej względem państwa służby wojskowej”.

5. Ciężary wojny muszą być sprawiedliwie rozdzielone między, wszystkie warstwy społeczne... Nie zaś w ten sposób, że jedni się przez wojnę bogacą i robią na niej dobry interes, podczas gdy większość ołbrzymia popada w nędzę, a nawet traci swoje krwawo zapracowane zasoby”.

Ale — słusznie zaznaczył arcybiskup monachijski — są to wskazania dotyczące się już ostateczności, bo wojny. Chrześcijańska moralność i rozkaz Chrystusa Pana skłania nas natomiast, byśmy wszyscy pracowali nad ugruntowaniem pokoju i popierali te wysiłki, które do załatwienia sporów prowadzą na drodze pokojowej. „Wszyscy na front pracy pokojowej”...

„Dzienniki mogą dużo dobrego w tej sprawie zrobić, jeśli w wiadomościach o obcych narodach podawać będą nie tylko zło i irytujące, ale dobre i łagodzące nowiny... Nasze szkolnictwo musi się coraz bardziej na ideę pokojową nastawić. Nauka historii nie powinna wywoływać wrażeń, jakoby dzieje ludzkości nie znały niczego poza wojnami, pobojowiskami i wodzami... Z naszych mieszkań zniknąć będą coraz bardziej obrazy bitew; miejsce niesmacznych pieśni wojennych zajmą nowe pokojowe pieśni”. Kard. Faulhaber liczy na młodzież; ona bowiem okazuje zrozumienie dla idei pokoju.

„Lecz — ciągnie dalej kardynał — powiedzą mi: mów to naprzód innym narodom! Odpowiadam im: — mówię do narodu, do którego jestem posłany.”

Zacytowaliśmy szereg ustępów z kazania kard. Faulhabera z tego powodu, że odpowiada doskonale potrzebom naszych czasów i tendencjom Kościoła katolickiego... Ci, którzy przeżywali wojnę ostatnią osobiście, lub ci, którzy przeżyli prawdziwe piekło udarczeń potem, przyznają, że słowa wojnie przez kard. Faulhabera poświęcone głęboko są odczute, a te ustępy, które traktują o potrzebie pokoju, wyrwane są wprost żywcem z duszy zbiorowej. Ci zaś, którzy znają zasady katolickiej etyki, stwierdzą, że musieli, jak doskonale oddał w nich arcybiskup monachijski myśl i pragnienia Kościoła, który wojnę pomieścił w suplikacjach między najstraszniejszymi klęskami, jak: powietrze, głód i ogień... i odajemy wreszcie, że kard. Faulhaber nie tylko mówi na rzecz pokoju, ale działa i nawet cierpi.

Przed 4 laty zmuszony był przed sądem stawać do rozprawy z nacjonalistami niemieckimi z powodu zarzutów, jakoby w czasie wojny był działał „na szkodę ojczyzny”.

Rozmaitości

Uczni marzą o Marsie.

Angielskie czasopismo „Manchester Guardian” rozpisano przed niedawnym czasem konkurs na redagowanie depeszy na Marsa w ewentualnym wypadku, gdy wynaleziony będzie sposób skomunikowania się z tą planetą. Konkurs przewiduje 2 na grody za najlepszy tekst, nie przenoszący jednak 20 słów.

Plon tego niezwykłego konkursu był bardzo charakterystyczny, że w nadesłanych odpowiedziach wysuwa się przedewszystkim na plan pierwszy żądza jaknajwiększego rozszerzenia wiedzy przez współczesną ludzkość. Wszyscy prawie deduszujący wyrażają chęć poznania stosunków, panujących na Marsie. Oprócz bardziej ogólnej ciekawości w tym kierunku, są także tacy, którzy ją przejawiają w pewnych interesujących ich poszczególnych zagadnieniach. Żaden z nich jednak nie informuje mieszkańców Marsa o tem, co się dzieje u nas na ziemi.

Oczywiście, że każdy z uczestników tego konkursu wysuwa przedewszystkiem najbardziej bliskie mu sprawy. A więc wierzący i pobożni czytelnicy „Manchester Guardian” pragną być poinformowani jaka na Marsie panuje religia i w co wierzą jego mieszkańcy. Ludzie chorzy i cierpiący zapytują o

radykalne środki na uleczenie suchot czy raka. Byli i tacy, co prosili o nadesłanie recepty, która uleczyłaby króla Jerzego, wskazuje to na niezwykłą popularność angielskiego monarchy.

Nie brakło i dowcipniśców, proszących o grubszą pożyczkę bez względu na wysokość żadanego procentu. Projektowane były także kolosalne telegraficzne obstalunki marsjańskiego węgla, aby w ten sposób obniżyć cenę rynkową tego artykułu. Jeden odradza marsjanom nawiązanie stosunków z Europą, jako wynalazczynią gazów trujących.

Pierwszą nagrodę otrzymał jeden z czytelników niejaki Bukston za depeszę następującej treści: „Radosne słowo dla dwu gwiazd: Pokój na ziemi — pomysłność dla Marsa”. Nagrodę drugą zdobyła pewna czytelniczka z Dukinfield za następującą krótką epistolę: „Pewna zmaltretowana przez wojnę ziemia zapytuje cię, Marsie: jak Ziemia nazywa się tam wysoko pomiędzy gwiazdami.”

Na najwyższe jednak uznanie zasługuje lapidarne pytanie pewnego chłopca, wyrażające — niewątpliwie kwestię żywo interesującą całą ludzkość bez wyjątku:

„Czy wy także jecie?”

Ze świadectw szkolnych sławnych ludzi.

Nie wszyscy ci, którzy dziełami swymi utworzali sobie drogę do sławy, mogli się pochłubić dobrymi świadectwami szkolnymi. Tak np. Ibsen był bardzo miernym uczniem i nie zdał egzaminu do uniwersytetu; siał się z łaciny, greckiego i arytmetyki. Gerhart Hauptmann miał także trudności w szkole realnej we Wrocławiu, do której uczęszczał, że jej nie skończył. Selma Lagerlöf, jako uczennica seminarjum nauczycielskiego, otrzymała na egzaminie ze styliu takie złe stopnie, że kolegium nauczycielskie orzekło, iż winna opuścić seminarjum. Pragnąc jednak przekonać surowy areopag, że umie jednak po szwedzku, przysłała znakomita autorka skreśliła w ciągu kilku tygodni szkic do „Gösty Berling” a jak wiadomo, dziełem tem zdała egzamin przed całym światem. Edison wreszcie był wydalony ze szkoły z pierwszej klasy, nie mógł bowiem zgłębić tajemnic... abecadła. Nie przeszkodziło mu to jednak do zdobycia nieśmiertelnej sławy.

Cuda w Lourdes.

(KAP) Dyrektor wydziału badań lekarskich przy grocie w Lourdes dr. Vallet podaje następującą wiadomość o pracy, dokonanej w Lourdes w r. 1928. Zbadano okragło 50 sprawozdań o tyluż wypadkach, które miały miejsce w roku 1926-27. Z pośród tej liczby dwanaście wypadków zostało oficjalnie uznanych za uzdrowienia nadzwyczajne. Oprócz tego za rok 1928 odnotowano dalszych 87 wypadków znacznej poprawy zdrowia. Pewna liczba z pośród nich będzie mogła być rozpatrywana z punktu widzenia uzdrowienia, jeżeli wchodzący tu w grę chorzy poddadzą się ściśtemu badaniu i jeżeli spędzą jakiś rok czasu w zupełnym zdrowiu.

Moda na fajki wśród kobiet.

W szerokich kołach paryskich sędziów mody kobiecych istnieje już dawno dążność do wprowadzenia mody — palenia fajek. Ponieważ o, sść większość kobiet na Zachodzie pali papierosy, więc przejście do fajki nie byłoby znowu tak trudne. Dają się już słyszeć głosy, że fajki są znacznie zdrowsze, niż papierosy, że zatem należy palić fajki itd. Tym, co lansują modę palenia fajek, nie chodzi jednak bynajmniej o zdrowie pięknej płci. Chodzi po prostu o dochody fabrykantów fajek. Oczywiście, że fajki damskie byłyby inne niż męskie, filigranowe, eleganckie, higieniczne etc., przyczem na każdą porę dnia i do każdej sukni panie używałyby różnych fajeczek białych, niebieskich, pomarańczowych w desenie z inkrustacjami, ręcznie malowanych, słowem produkcja fajeczek damskich rozwinięłaby się wspaniale. Chodzi po prostu o to, „aby handel szedł”.

Handel i przemysł

Berlińska giełda zbożowa

Dnia 22-go lutego płacono za 1000 kg. zboża na ion olejowych, za 100 kg. mąki i innych artykułów ze stacji:

Pszenica brandenburska dostawa w grudniu 000,00—000,00, dostawa w marcu 238,00 do 000,00, dostawa w maju 238,50 000,00, dostawa w lipcu 248,00—000,00, żyto brandenburskie dostawa w grudniu 000,0—000,0, dostawa w marcu 221,00—000,00, dostawa w maju 230,0 do 000,00, dostawa w lipcu 233,00 jęczmień latowy 224—232, jęczmień do paszy 192—202, owies brandenburski średni 217—225, dobry 226—232.

Pszenica do paszy 228—236, żyta kukurydza Plata 244—246, kukurydza mała 265—270, groch do paszy 250—260, groch dla gotębi 350—360, peluska 268—274, bob 270—280, wyka 310—320, melasa torfowa 122—126, sruł żytni 152—156, sruł pszenicy 154—158.

Królewiecka giełda zbożowa

z dnia 22-go lutego 1929.

Zwieziono wagonów: 43 krajowych: 24 żyta, 7 owsa, 6 pszenicy 5 jęczmienia, 1 koniczyny, 2 zagr.: 1 wyki 1 soczewicy.

Urzędowo: żyto 21,40—21,80, pszenica 20,00 do 22,40, jęczmień 17,00—19,00, browarowy 00,00 do 00,00, owies 18,00 do 20,00, dobry 21,00—00,00.

Tendencja: spokojna.

Redaktor: Wacław Jankowski w Olsztynie.
Wydawczyni: Joanna Pieniężna w Olsztynie.

„Rolnik” w Złotowie

Filja w Zakrzewie

poleca

koks
węgla i drzewo

Przybory szkolne

jak:

tablice, zeszyty, bloczki do rysowania (Zeichenblock) ołówki, pióra, rysyki, itd.

poleca

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej”

Pieczątki

każdego rodzaju dla towarzysów, urzędów jak i osób prywatnych

dostarcza

Księg. Gazety Olsztyńskiej

Wapno azotowe

(Kalkstickstoff)

zawierające 21,6 procent azotu

poleca w każdej ilości

„ROLNIK” w Olsztynie.

„Rolnik” w Złotowie

Filja w Zakrzewie

poleca

Makuchy orzecowe, ospę żytnią i pszenną, mąkę rybną, sruł lniany i jęczmień, ospę kukurydzową itd.

w każdej ilości po najniższych cenach

Węgla, brykiety, koks i drzewo

także ze zwózką poleca

„ROLNIK” w Olsztynie.

Zeitungs-Bestellungs-Formular

Ich bestelle hiermit fuer den Monat MAERZ 1929 die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska”

aus Allenstein und zahle 1,60 Goldmark sowie 36 Pf. Bestellgeld.

Imię i nazwisko:
(Vor- und Zuname):

Miejscowość:
(Wohnort):

Obige 1,96 Mark erhalten zu haben, bescheinigt

Postamt.